

FR. ZWIRKO

TRYUMFATOR WIELKIEGO LOTU DOKOŁA EUROPY

rozpoczyna w naszym piśmie
druk swych wspomnień
z międzynarodowego turnieju
lotniczego

Nie!

Dwie rozmowy: w Warszawie ministra Zaleskiego z przedstawicielem dyplomatycznym Francji, w Paryżu ambasadora Chłapowskiego z premierem Herriotem — niewątpliwie pozostawały w związku z memorandumem rządu niemieckiego, do magającego się rewizji Traktatu Wersalskiego w tej jego części, która dotyczy militarnej sytuacji Niemiec.

Natychmiastowe wystąpienie rządu polskiego było koniecznością. Ani przez jedną dobę nie mogła Polska pozostać nikogo w wątpliwości co do swego stanowiska.

A stanowisko to streszcza się w jednym słowie: nie! Polska zajmuje zdecydowanie negatywne stanowisko wobec żądań niemieckich. Polska nie godzi się na to, aby Niemcy odzyskały swobodę zbrojeń. Polska prowadzi politykę nawskroś pokojową i właśnie dlatego nie może się zgodzić na to, aby odwetowym zakusom niemieckiego imperjalizmu umożliwiono drogę do rozpętania wichury wojennej.

I dlatego też zarówno w Warszawie przedstawicielowi dyplomatycznemu Francji jak i w Paryżu szefowi rządu jasno i nie-dwuznacznie wyłożono zasadnicze stanowisko Polski, zanim jeszcze rząd francuski zajął postawę wobec niemieckiej propozycji.

Między Polską a Francją został dziesięć lat temu zawarty układ, którego naczelnym wskaźnikiem, myślą przewodnią niejako, jest ścisła współpraca w dziedzinie pokoju i nakaz stałego porozumiewania się na wypadek, gdyby ktokolwiek objawił chęć wysunięcia choćby jednej części z gmachu Traktatu Wersalskiego.

Pierwszy artykuł tego układu polsko - francuskiego brzmi dosłownie:

„W celu uzgodnienia swych wysiłków pokojowych oba rządy obowiązują się działać w porozumieniu we wszystkich sprawach polityki zagranicznej, dotyczącej obu państw i mających związek z uporządkowaniem stosunków międzynarodowych w duchu traktatów zgodnie z paktem Ligi Narodów”.

Zasady, zawarte w tej formule, były przez 10 lat wytyczną polityki zagranicznej obu sprzymierzonych państw, przetrzymały próbę czasu wśród wszystkich okoliczności, jakie życie polityczne wysunęło — i będą również wspólną bazą wyjściową polityki francuskiej i polskiej wobec obecnych postulatów niemieckich w dziedzinie zbrojeń.

Kategoryczny sprzeciw Polski

Amb. Chłapowski i premiera Herriota

PARYŻ. 3.9. — Tel. wł. — Wczoraj przyjął premier Herriot na audjencji ambasadora Rzplitej p. Chłapowskiego, który przedstawił mu polski punkt widzenia na sprawę niemieckich żądań równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.

Ambasador Chłapowski oświadczył, że rząd polski z całą stanowczością sprzeciwia się uwzględnieniu żądań niemieckich.

PARYŻ. 3.9. W sprawie wczorajszej rozmowy, jaką odbył ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, Chłapowski, z premierem Herriotem, „Matin” pisze, iż przedmiotem tej rozmowy były żądania niemieckie w kwestii zbrojeń.

Nie jest to tajemnicą dla nikogo — pisze dziennik, — że rząd polski, wierny literze Traktatu Wersalskiego, zamierza sprzeciwić się energicznie pretensjom Rzeszy niemieckiej. (PAT).

Próby podsłuchu rozmów w Neudeck

i przydziału Hindenburga

BERLIN. 3.9. Na szosie między Neudeck a Hławą pruską wykryto cały szereg uszkodzeń przewodów telefonicznych. Policja przypuszcza, że chodzi tu

prawdopodobnie o próby podsłuchu rozmów, prowadzonych między Neudeck a Berlinem w czasie pobytu kanclerza Papena u przydziału Rzeszy.

W TATRACH



Mal. K. Treliski

Hala pod Uplazem.

Ciemne kulisy strajku w Gdyni

Dlaczego właśnie teraz? - Znamienne poszlaki - Obca ręka..

Opinia publiczna śledzi z żywym niepokojem przebieg strajku robotników transportowych w Gdyni, paraliżującego w znacznym stopniu działalność naszego „okna na świat”.

Wprawdzie mimo strajku załadunek dzienny w Gdyni sięga 11 tysięcy ton, lecz zważywszy, że normalnie cyfra ta dosięga 20 tysięcy ton, rozumiemy, jak wielkie straty ponosi nasze życie gospodarcze przez wstrzymanie się od pracy robotników portowych. Przy ładowaniu bekonu pracowało wczoraj około 200 robotników, doprowadzając te prace do końca, tak, że transport prawdopodobnie wyjdzie dziś z portu. Ale ile ładunków czeka na załadowanie, ile napływa codziennie z głębi kraju, pragnące pracować, produkować, wywozić?

Czyja ręka?

Jeśli rozważymy bezstronnie strajk gdyniński, nasuwa nam się poważne, głęboko niepokojące wątpliwości.

Przywódcy strajku głoszą, że tło strajku jest ściśle ekonomiczne. że chodzi tu o obronę względnie polepszenia warunków bytu robotników.

Ale analiza okoliczności, w których wybuchł strajk, wydobyla na jaw fakty, które świadczą, że ekonomiczne tło strajku jest tylko parawanem, osłaniające inne, być

może obce i nieznane przywódcom strajku, cele.

Pierwszy okręt z bawełną...

Czy nie jest uderzające, że hasło strajku padło w chwili, gdy do portu gdynińskiego zawinął pierwszy od jego istnienia okręt z bawełną?

Drobna ta nazozór okoliczność jest bardzo wymowna. Od lat pięciu port w Gdyni prowadził wyteżoną akcję, aby pozyskać dla siebie import bawełny, zmonopolizowany dotychczas przez porty niemieckie, szczególnie Hamburg i Brema. Opór eksporterów zagranicznych został nareszcie przełamany i w młodym naszym porcie zjawiał się pierwszy okręt wiozący bawełnę. Był to dzień niemałego znaczenia w dziejach Gdyni, otwierający nową kartę jej działalności gospodarczej. Niestety, robotnicy nasi, zamiast corychlej wyładować tak długo wyczekiwany transport, porzucili pracę i kazali statkowi czekać u wrót portu...

Kto wie, czy strajk nie zmarnował znowu na długi okres czasu starań o import bawełny przez Gdynię? Już dziś zakazane towarzystwa eksportowe wyrażają obawę, czy można ryzykować wysyłkę bawełny przez Polskę, skoro pierwszy transport spotkało tak

niespodziewane przyjęcie. Skutki strajku mogą okazać się pod tym względem fatalne.

Nadużyta nieświadomość

Tak złośliwy wybór momentu strajku nasuwa podejrzenie, czy nie działała tam obca ręka, której zależało na skompromitowaniu portu polskiego w dniu rozpoczęcia przezeń nowego etapu działalności? Czy nie nadużyto tu nieświadomości rzeczy robotników gdynińskich dla zadania dotkliwego ciosu młodemu portowi polskiemu, będącemu nie od dzisiaj solą w niewąstnym oku niemieckim?

Nie brak danych, że tak jest istotnie, że robotnik gdyniński stał się ofiarą nieciernej intrygi, która użyła go za narzędzie przeciw państwu polskiemu.

Znamienne fakty

Oto wbrew zwyczajom i tradycji przywódcy strajkujących nie zwrócili się zupełnie do władz centralnych o arbitraż i przystąpił do strajku, nie wyczerpawszy wszystkich środków polubowego załatwienia sprawy. Jakkądyby zależało im na tem, by powód strajku nie został na czas usunięty...

Gdy władze gdynińskie zaproponowały korzystny dla strajkujących

arbitraż pod warunkiem wyładowania jednego (dosłownie jednego!) okrętu, minimalny ten warunek został odrzucony. Fakt również bardzo znamienny.

Nie koniec na tem. Jest jasne, że organizatorzy strajku nie będą mieli dostatecznych środków, aby sfinansować ruch strajkowy. Nie brak też pogłosek, że strajk gdyniński popierany jest finansowo przez Niemców, szczególnie przez Niemców gdańskich, gotowych nawet do ofiar materialnych, byle zaszkodzić Gdyni.

Inspiratorzy zagranicą

Czyż w tych warunkach nie może zrodzić się przypuszczenie, że źródła strajku gdynińskiego należy szukać zagranicą, że inspiratorami jego były mniej więcej te same czynniki międzynarodowe, które w r. 1920 przeprowadzały akcje niewywiadowania okrętów z bronia i amunicją dla Polski?

Świadomość tej ponurej możliwości powinna skłonić robotników gdynińskich do natychmiastowej rewizji stanowiska i natchnąć ich duchem pojednawczości. Niechże stamtąd, gdzie niedawno naród cały obchodził podniosłe „Święto morza”, a gdzie dzisiaj, jakby w odpowiedzi na to, rozpętano burzę strajku, nie idzie na cały kraj zły przykład zaciętości, dochodzącej swych krzywd na szkodę całego państwa a na korzyść i ku uciesze wrogów.

FR. ZWIRKO

triumfator wielkiego lotu dokoła Europy
rozpoczyna w jednym z najbliższych
numerów naszego pisma
druk swych wspomnień z międzynarodowego
turnieju lotniczego

Fr. Żwirko zwyciężył 43 najlepszych lotników z 8 państw europejskich, okrywając blaskiem sławy imię Polski.

Przeżycia bohatera lotnika dają pasjonujący obraz przeciwności, które musiał pokonać, zanim odniósł swój wielki triumf. Czytając te wspomnienia, przeżywamy wraz z autorem trudne chwile zmagania z czasem i przestrzenią, walki z siłami przyrody, współzawodnictwo z groźnymi konkurentami, aby wreszcie doznać wreszcie najwyższej radości.

Pamiętniki Fr. Żwirki, który wspaniałem swym zwycięstwem zdobył serca rodaków, są krzepiącym dokumentem tężny naszego narodu.

Lot ponad dziesięć krajami, poprzez Alpy i Apeniny, ponad Adriatykiem i Bałtykiem, poprzez 26 lotnisk, w nad wyraz trudnych warunkach atmosferycznych, w mgłę i chmurach, opisany jest z niezwykłą szczerością i prostotą. Pamiętniki Franc. Żwirki staną się pierwszorzędą atrakcją dla nabliższych rzesz Czytelników.

Nowe dekryty Prezydenta Rzplitej w najbliższych dniach

Jak wiadomo, termin zwołania zwyczajnej sesji sejmowej ustanawia Konstytucja na koniec października.

Z chwilą otwarcia sesji traci moc obowiązująca ustawa o pełnomocnictwach dla p. Prezydenta Rzplitej o wydaniu rozporządzeń z mocą ustawy.

Wobec tego, jak słychać, okres najbliższych dwu miesięcy poprzedzający chwilę otwarcia sesji, poświęcony będzie przez rząd wykorzystaniu danych przez rząd wykorzystaniu danych przez izbę ustawodawczą pełnomocnictw, celem możliwie szybszego uporządkowania stanu prawnego - administracyjnego i gospodarczego państwa.

Na najbliższym posiedzeniu rady ministrów, którego zwołanie spodziewane jest na początek bieżącego tygodnia, prawdopodobnie poza załatwieniem spraw bieżących, zapadnie uchwała co do szeregu projektów nowych dekretów, dotyczących najpilniej szych zagadnień.

Przed konferencją w Stresie

PARYŻ. 3.9. George Bonnet, przewodniczący konferencji w Stresie, miał wczoraj dłuższą rozmowę z dyr. Adamem Rosem. Spotkanie to odbyło się w obecności ambasadora Chłapowskiego. George Bonnet, który wczorajem przyjeżdżał do Stresy, wyjeżdża dziś do Genewy, do Stresy zaś przybędzie jutro wieczorem.

BUKARESZA. 3.9. Przed odjazdem na konferencję do Stresy min. Madgearu oświadczył przedstawicielom prasy, że ufa, iż konferencja opracuje praktyczne zalecenia, które natychmiast dadzą skutki. Delegaci państw agrarnych występować będą solidarnie w myśl wytycznych powziętych na ostatniej konferencji warszawskiej. Delegacja rumuńska złoży konferencji memoriał o sytuacji ekonomicznej i finansowej swego kraju, uzupełniony szeregiem wniosków.

Premier u P. Prezydenta

Wczoraj przed południem p. premier Prystor udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej.

W czasie konferencji, która trwała czas dłuższy, p. premier poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

„Latająca rodzina” wyładowała w Grenlandji

KOPENHAGA. 3.9. Rodzina Hutchinson wyładowała w Godthaab w Grenlandji. Władze miejscowe zaprotestowały przeciwko lądowaniu.

Przyjazd wiceministra Becka



Z podróży powrócił do Warszawy wiceminister spraw zagranicznych Beck. Na zdjęciu od lewej: p.p. Próchnicki, charge d'affaires poselstwa rumuńskiego w Warszawie Dawidescu, dyr. prot. dypl. Romer, wicemin. Beck, p. Debiński, p. Sokolowski, p. Beckowa, p. Friedrich, dyr. Szumowski.

„Miedzynarodowa sytuacja Polski jest dobra”...

Minister Zaleski o minionym i przyszłym sezonie politycznym

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski udzielił wywiadu prasowego, wypowiadając szereg cennych uwag o całokształcie sytuacji międzynarodowej, a szczególnie o sytuacji Polski.

Pierwszy temat, poruszony w tym wywiadzie, stanowi fakt podpisania paktu o nieagresji z Sowietami.

Od paktu o nieagresji do umowy arbitrażowej

Pakt o nieagresji ma być dopełniony przez umowę koncyliacyjną. Mam nadzieję, że niedługo prace te będą mogły być ukończone, lecz muszę zaznaczyć, że koncyliacja nie jest dostatecznym systemem załatwiania sporów, które rozstrzygać radykalnie może tylko arbitraż.

Mam nadzieję, że przyjdzie czas, gdy będziemy mogli zawrzeć z Rosją sowiecką umowę arbitrażową.

W związku z terminem paktu o nieagresji, rozmowa zesłała na te głosy prasy francuskiej, które zarzucały Polsce zbyt niemiły pośpiech w podpisaniu paktu o nieagresji z Rosją i na niepokój, ujawniony z tego powodu w pewnych kołach rumuńskich.

— Samo przez się rozumie się — mówi minister Zaleski, — iż wszystkie prace nad doprowadzeniem do skutku umowy o nieagresji prowadzone były przez rząd polski w najbliższym porozumieniu z obydwiema naszymi sojusznikami — Francją i Rumunią, oraz z naszymi przyjaciółmi z nad morza Bałtyckiego. Okoliczności tak się złożyły, że traktacja nad paktem, szły jednak w niejednakowym tempie. Z na tury rzeczy najwolniej posuwały się traktacje rumuńskie, wiadomo bowiem, że Rumunia nie posiada bezpośrednich stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Republiki Rad. Polska jaknajbardziej oświadczyła rządowi sowieckiemu, że pragnie równocześnie wejść w życie paktu o nieagresji wszystkich państw sąsiadujących z Rosją. Wobec tego, w traktacjach naszych zmuszeni byliśmy utrzymać tempo

średnie, tak regulując tempo naszych negocjacji, aby w miarę możliwości zachować tę równowagę.

Dwa dalsze stadia

Tego rodzaju możliwość dają nam cztery stadia, jakie przejdę musi pakt od chwili negocjacji do chwili wejścia jego w życie. Dwa z tych stadij już przeżyliśmy: parafo-

wanie i podpis. Pozostają nam jeszcze dwa dalsze stadia: ratyfikacja i wymiana dokumentów.

— A co mamy sądzić o głosach prasy niemieckiej, która z okazji po bytu wiceministra Becka w Stambule, rozpuszczała pogłoski na temat przymierza polsko-tureckiego, względnie trójprzymierza polsko-turecko-sowieckiego? — To są fantazje! — energicznie

zaprzeczył minister Zaleski. — Wycieczka ministra Becka miała charakter czysto turystyczny. W drodze powrotnej zatrzymał się w Bukareszcie, gdzie miał oczywiście rozmowy na temat aktualnych spraw politycznych.

— Czy chce pan minister powiedzieć coś o najbliższych konferencjach międzynarodowych gospo-

darczych i ich oczekiwanych wynikach?

Przed konferencją w Stresie

— W dniu 5-ym września, a więc w poniedziałek najbliższy — odpowiada p. minister Zaleski — otwartą będzie konferencja w Stresie, poświęcona sprawom ekonomicznym Europy środkowej i wschodniej. Uważam ją za stadium przygo-

towawcze do wielkiej ekonomicznej konferencji światowej. Rząd polski udaje się do Stresy z materiałem bardzo ściśle przestudiowanym, dotyczącym nietylko Polski, ale i całej Europy środkowo-wschodniej. Mam nadzieję, że państwarolnicze będą mogły wystąpić w Stresie z programem jednolitym.

Światowa konferencja ekonomiczna

Co do wielkiej ekonomicznej konferencji światowej, trudno przewidzieć, kiedy odbyć się ona będzie. Przypuszczam, że data jej będzie związana poniekąd z datą wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Półn. W każdym razie, będzie to jedna z najważniejszych konferencji, jakie miały miejsce w dobie kryzysu światowego i należy przypuszczać, że ciężkie lekcje, jakie kryzys dał światu, na tyle już podziały, iż uczestnicy tej konferencji przestaną myśleć kategorjami egoistycznymi i zrozumieją, że podniesienie życia gospodarczego świata może być osiągnięte tylko wspólnymi wysiłkami.

Nasza sytuacja na terenie międzynarodowym

Na zakończenie rozmowy wypowiedział się minister Zaleski na temat obecnej sytuacji międzynarodowej Polski.

— Ogólnie biorąc, uważam, że sytuacja Polski na terenie międzynarodowym jest dobra, a to dzięki naszej bardzo ostrożnej polityce finansowej, która pozwoliła nam uniknąć reglamentacji dewiz i ogłoszenia moratorium dla wyplat międzynarodowych.

Pozatem nasza wytrwała praca nad umocnieniem pokoju również znajduje szerokie zrozumienie. Z całą stanowczością mogę stwierdzić, że jeśli dalej postępować będziemy po tej drodze, sytuacja nasza nietylko będzie utrzymywana, ale i wzmocniona.

Monarchistyczna demonstracja „Stahlhelmu” w Berlinie w obecności Papena i Kronprinca

BERLIN, 3.9. — Wczoraj odbyło się w Pałacu Sportowym w Berlinie zebranie Stahlhelmu, będące inauguracją wielkiego zlotu tej organizacji. Zebranie zamienilo się w manifestacyjny hołd na cześć obecnych na sali przedstawicieli

zrządu i domu Hohenzollernów.

Zjawił się także kanclerz Papen, minister Schleicher, min. Neurath, ministrowie wyżywienia, finansów i sprawiedliwości, dalej komisarz Rzeszy dla Prus Bracht, prezydent policji, przedstawiciele świata artystycznego, kulturalnego i nauki. Obecny był również Kronprinz, który na posiedzeniu przybył w mundurze oficera huzarów cesarskich, jego bracia Eitel Friedrich i Oskar, ks. Koburski, szwedzki następca tronu i t. d.

Wokół zielonkawo mundury, usiane orderami armii cesarskiej.

Apel przywódcy Stahlhelmu Seidtego, niegdyś najzaciętszego wroga rządu Hindenburga (Brünninga) skupił w Pałacu Sportowym szczyt społeczeństwa.

Onekdaj w tej samej sali powoływał się Hitler na miliony swoich zwolenników. Seidte oczekuje, że 150.000 Stahlhelmowców, występując dzisiaj na placu ćwiczeń w Tem pelhofie, zademonstruje, że jeszcze potęga jest konserwatywne mieszczaństwo niemieckie, które swoje ideały widzi w emblematkach i symbolach minionego cesarstwa. Po „gorączce brązowej” Berlin o-

garnięty został „gorączka zielon-

ka”. Stahlhelm jest bardziej inteligentny w poglądach na dalszą metę, niż narodowi socjaliści. Rolę swą widzi on

Spoglądając na ślince limuzyny, w których przywódcy Stahlhelmu w zielonkawych mundurach z generalną czerwień w kłapkach

przeprzekują przez ulice, ma się wra- żenie, że Berlin cofnął się

do wiosny 1914 r.

We wczorajszym swem przemówieniu Seidte rzucił

kwiaty pod nogi Papena.

Domagał się on wzmocnienia władzy wykonawczej prezydenta Rzeszy, zapewnienia dobrobytu kraju i narodu oraz ochrony przeciw spłoszeniu, wynikającym z przydatkowosci parlamentarnej kompromisów. Atakował on system weimarski i Traktat Wersalski. Są to dwie kombinacje — oświadczył — które nie da się nie osiągnąć.

Publiczność w przeciwieństwie do wielu innych zebrań, odbywających się w Pałacu Sportowym, składała się

z dobrze ubranych i dobrze odży- wionych ludzi.

Kronprinz potakiwaniem potwierdzał prawie każde słowo, które wy mawiał Seidte.

Z okazji XIII zlotu Stahlhelmu przyd. policji berlińskiej zarządził ostre porządki policj.

Stan alarmowy począwszy od południa trwać będzie przez cały dzień dzisiejszy i jutrzejszy. (My).

przemijają przez ulice, ma się wra- żenie, że Berlin cofnął się

do wiosny 1914 r.

We wczorajszym swem przemówieniu Seidte rzucił

kwiaty pod nogi Papena.

Domagał się on wzmocnienia władzy wykonawczej prezydenta Rzeszy, zapewnienia dobrobytu kraju i narodu oraz ochrony przeciw spłoszeniu, wynikającym z przydatkowosci parlamentarnej kompromisów. Atakował on system weimarski i Traktat Wersalski. Są to dwie kombinacje — oświadczył — które nie da się nie osiągnąć.

Publiczność w przeciwieństwie do wielu innych zebrań, odbywających się w Pałacu Sportowym, składała się

z dobrze ubranych i dobrze odży- wionych ludzi.

Kronprinz potakiwaniem potwierdzał prawie każde słowo, które wy mawiał Seidte.

Z okazji XIII zlotu Stahlhelmu przyd. policji berlińskiej zarządził ostre porządki policj.

Stan alarmowy począwszy od południa trwać będzie przez cały dzień dzisiejszy i jutrzejszy. (My).

Pech pulk. Kossowskiego w Ameryce

Przegany wyścig wskoków n'ozrozumie'a regulaminu

CLEVELAND, 3.9. Podczas międzynarodowych zawodów lotniczych, trwających tu od kilku dni odbył się wyścig o nagrodę ufundowaną przez Aeroklub Polski.

Nagrodę tę zdobył amerykańsin Davis. Drugie miejsce zajął pilot Wedell, trzecie pilot Siewierski. Pulk. Kossowski znalazł się niestety dopiero na czwartym miejscu, chociaż czas przelotu miał krótszy od Davisa.

Pulk. Kossowski przebył całą trasę w 3 minuty 6,48 sekund.

Walki tenisistów

4 dzień zawodów w Krakowie

KRAKÓW, 3.9. — Dziś w 4-ym dniu krajowych mistrzostw tenisowych polski wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów Hebda — Polawski 6:2, 6:4, 6:2. Tłoczyński wyeliminował po ciekawej walce mistrza juniorów Tarłowskiego 6:2, 6:3, 6:2. Maks Stolarow odniósł zwycięstwo nad Warmińskim 6:3, 6:1, 6:3. Warmiński zwyciężył w walce przedatakami wyjątkowo dobrze grającego Stolarowa.

W grze podwójnej panów para Warmiński — Tłoczyński pokonała parę Kotcz II — Jaworski 6:4, 4:6, 6:2, 6:4.

Operacja hr. Graviny w szpitalu gdańskim

na zapalenie ślepej kiszki

GDANSK, 3.9. Wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina zachorował na zapalenie ślepej kiszki i dziś poddał się operacji w szpitalu.

Na drucie telegraficznym

zbliska zdaleka

Rocznica króla Zogu I. Wczoraj w czwartą rocznicę proklamowania monarchii w Albanii i wstąpienia na tron króla Zogu I odbyły się w stolicy i całej Albanii wielkie uroczystości.

Komisja ekspertów. Komisja ekspertów, której polecono przygotować materiał na światową konferencję ekonomiczno-finansową zbiegła się w Genewie około 10 października.

Pożar w Aleksandrii. Ołbrzymi pożar w hangarach portu Aleksandrii zniszczył 2700 bel bawełny wartości 25.000 funtów, uratowano połowę zapasów.

Zgon maharadzy. Zmarł wczoraj w Kalkucie maharadza Nepalu.

Zgon podróżnika. Zmarł wczoraj w Londynie znany podróżnik i badacz pustyń Libijskiej sir Robert Clayton.

Robotnik polski zabity przez pociąg francuski. W Ostricourt zginął tragicznie na śmierć pod kołami pociągu górnik polski Władysław Bartkowiak. Osierocił on żonę i 2 dzieci.

Dwa groźne pożary fabryk we Francji. W serji pożarów nawiedzających obecnie stule okolice Lille, ogień spowodował milionowe straty w Comines, gdzie spłonęła przedziałnia bawlny z wielkimi zapasami surowca oraz w Tourcoing, gdzie pastwa pożaru pa- dła wielka przetwórcza chemiczna.

Mordery Piecucha z Potempy ulaskawieni

Kara śmierci zamieniona na dożywotnie więzienie

BERLIN, 3.9. Komisaryczny rząd pruski powziął dziś decyzję, zamie niając w drodze łaski wyrok śmierci wydany przez sąd bytomski na 5 hitlerowców za zamordowanie robotnika Piecucha na dożywotnie ciężkie więzienie.

Komunikat urzędowy stwierdza, że rząd przyjął jako okoliczność łagodząca, że w chwili dokonywania przez nich czynu zbrodnicznego nie wiedzieli o zarządzeniu ostrych kar, jakie przewidywał dekret prezydenta Rzeszy z dn. 9 sierpnia r.

Sukces ósemki polskiej

na zawodach wioślarskich o mistrzostwo Europy

BIAŁOGÓRÓD, 3.9. Dziś odbyły się pierwsze eliminacyjne zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy. W biegu jedynek w pierwszej grupie zwyciężył Francuz Sauria w czasie 7:20,45 przed Węgrem Kauserem. W drugiej grupie pierwsze miejsce zajął Czech Jiri w czasie 7:26,8 przed Mongem (Belgia), Skoplem (Jugosławia) i Cserhatym (Rumunia).

W dwójkach ze sternikiem zwyciężyła w pierwszej serji Holandia w czasie 7:54,2 przed Włochami.

Polska zajęła trzecie miejsce przed Francją.

W drugiej grupie pierwsze miejsce zajęła Szwajcaria w czasie 7:43,8 przed Belgią i Jugosławia.

W biegu czwórek bez sternika zwycięzca pierwszej grupy została Holandia w czasie 6:44 przed Szwajcarią i Włochami.

Były wiceminister Świątkowski

pisarzem hipotecznym w Łodzi

B. wiceminister sprawiedliwości, p. Mieczysław Świątkowski, który pozostał do dnia 31 sierpnia r. b. w stanie nieczynnym, przeniesiony został 3 dniem 1 września r. b. w stały stan spoczynku i mianowany pisarzem hipotecznym przy sądzie grodzkim w Łodzi.

GIELDA

Table with financial data: GIELDA WARSZAWSKA, 10 proc. poz. kolejowa 100.50; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (zl. 161.68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (zl. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 38.75; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 59.75 — 60.25 — 61.00; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 57.50; 10 proc. L. Z. m. Sie diec 54.50.

Table with financial data: Akcje, Bank Polski 93.00 — 95.50; Częstocice 29.00; Warsz. Tow. fabr. cpkru 23.50; Haberbusch 50.00.

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

Ten pochylał się nad nieprzrytą i badał ją sumarycznie. — Glupstwo, omdlenie, prawdopodobnie wskutek wstrząsu nerwowego. Za chwilę przyjdzie do siebie — uspokoił Włoczyńskiego. — A rana, doktorze, rana na skroni? — To czysto powierzchowne skaleczenie. Nawet już nie krwawi. — Więc ona nie umrze?! — Lekarz zdziwionym nieco wzrokiem spoj rzał na mówiącego. — Że byłoby, gdyby ludzie umierali od takiej bagatelki, — odparł. Wyjął szprycę Prawatza i zastosował zastrzyk dożylny kamfory. W chwili, gdy ostra igła wbiła w białe ramię, Włoczyński schwylił go za rękę. — Przecież ją to boli! — Co pan wyprawia! Niech się pan uspokoi i nie przeszkadza mi, bo zabiorę i pójdę! — Nie, nie, nie! Już będę spokojny... — Zastrzyk poskutkował momentalnie. Błada twarz Włoczyńskiego zaróżowiła się, pierś zaczę-

ła się podnosić miarowym ruchem, zamknięte powieki drgnęły i otworzyły się. — Janku, co się tu dzieje? — zwróciła się z pytaniem do męża, wyciągając ku niemu rękę. Włoczyński pochwycił ją i zaczął tulić do ust. Za gardło schwylił go spazm wzruszenia tak silnego, że nie mógł przemówić słowem. Lekarz tymczasem pobierał i zapakował swoje instrumenty, poczem zbadał puls Włoczyńskiego, oświadczył: — Wszystko w porządku. Nie jestem już tu potrzebny. Włoczyński odprowadził lekarza do przedpokoju i tu wcisnął mu w rękę banknot 500-złotowy. — Nie mam reszty, — rzekł ten, obracając w rękę banknot. — Ach nie trzeba żadnej reszty. Niech pan to zatrzyma! — Ależ mi się tyle nie należy! — Należy się, należy, sto i tysiąc razy tyle. Niech pan tylko pomyśli! zdawało mi się, że umiera. Jeżeli pan nie chce przyjąć, to przeznaczam tę bagatelę na sieroty i wdowy po lekarzach. I jeszcze jedno: to się u niej nie powtórzy, prawda? — Pańska córka, czy żona, bo nie wiem? — jest typem o silnej nadwrażliwości nerwowej, jeżeli więc powtórzy się przyczyna, która atak wywołała, to i skutek może się powtórzyć. Po wyjściu lekarza Włoczyński stał chwilę w przedpokoju, pogrążony w myślach. Pod wpływem zaniepokojenia o życie Eli nie miał

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

nawet czasu zastanowić się, co jej omdlenie wywołało? Co to jednak mogło być i co się wogóle u niego w domu dzieje? W gabinecie zastaje w nocy sekretarza, który nie umie swej obecności wytłomaczyć. Jednocześnie Ela z niewiadomej przyczyny dostaje ataku nerwowego. Czy istnieje związek między temi dwoma faktami i jaki? Musi to natychmiast wyświecić. Zasepiony, chmurny wrócił do sypialni. Obrazek, który tam ujrzał rozpoznał mu na chwilę czoło. Na łóżko płaczącej cicho Eli siedziała Zuzeta, córka Włoczyńskiego z pierwszego małżeństwa, niemal rówieśnica machochy, i tuliła ją serdecznie, przemawiając piśszcziłowymi słowami. — Co się tu dzieje? — zwróciła się do ojca, — co za przykrość ojciec zrobił temu kochanemu biedaczku? Słyszac jakiś ruch w mieszkaniu, przyszedłem tu i zastałem ją płaczącą, ale niczego od niej dowiedzieć się nie moge. Włoczyński poglądził złota czuprynę córki. — Nieluznie mnie posadzysz, bo to nie ja jestem sprawcą jej lez. Zaraz wam opowiem, co się tu dzialo, a zarazem poproszę cie, — zwrócił się do Eli, — o pewne wyjaśnienia. Włoczyńska przestała płakać. Rysy jej stwardniały, a w mokrych jeszcze oczach pojawił się wyraz stanowczosci. Snać skupiała siły przed rozstrzygającą bitwą. — Ja chciałabym dowiedzieć się czegoś. Usłyszałam echa jakiejś rozmowy, dochodzące z twoego gabinetu, co mnie zaniepokoiło, wiedziałam bowiem, że ciebie niema. Wstałam więc,

ale co się następnie stało, nie mam pojęcia. Kiedy się ocknęłam, leżałam już na łóżku, a ty byłeś przy mnie. — No więc słuchajcie. Załatwiłem przedzej, niż myślałem, interesy w Lublinie i wróciłem pociągiem nocnym. No i wyobraźcie sobie, zastałem w gabinecie Horzewskiego. Okno było otwarte, a kasa pusta... — Okradziono cie, — zawołały jednocześnie obie kobiety. — Tak, okradziono. Mniejsza o gotówkę, choć i tej szkoda, ale, co gorsza, zabrano mi tajne rysunki, powierzone przez wynalazcę. — Któżto mógł zrobić? Wszak kasa była zamknięta? — Pytacie, kto? Sprawcę zastałem na miejscu przestępstwa. Był to Horzewski! — Horzewski!!! — Jeśli mu udowodnią winę, to grozi mu kula w le! Zapanowało milczenie. Włoczyński z pod narmarszczonych brwi patrzył na spokojną, zmarzniętą niejako twarz Eli. Złuta pochylona ku niej nie spuszczała też płomiennych oczu z machochy. — Ta zdawała się coś przypominać sobie z trudem. Wzruszenie odezwała się: — Teraz już rozumiem wszystko. Przypomniały mi to słowa: kula w le. Wymówił je ktoś w twoim gabinecie. — Tak. Powiedział to nacelnik Urzędu śledczego, którego wezwałem.

(D. c. n.)

Drobna moneta--dla drobnych obrotów

Bank Polski o zwiększeniu obiegu bilonu

Zwiększenie emisji bilonu i monet srebrnych o 76.000.000 zł. znajduje się na programie Banku Polskiego na następujące wytyczne:

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 października r. 1927 o stabilizacji złota, maksymalny obieg bilonu i monet srebrnych w Polsce został ustalony na sumę 320 milj. zł. z tem, że Państwo może powiększyć ich obieg ponad te normy za zgodą Banku Polskiego.

Obecnie Bank Polski wyraził zgodę na podwyższenie obiegu bilonu i monet srebrnych do 396 milj. zł. Formalnie wzrost obiegu do tej wysokości nie jest niczem innym, jak tylko przywróceniem jego pierwotnego stosunku do zwiększonej w międzyczasie liczby ludności w Polsce, który to stosunek według ówczesnego stanu zaludnienia wynosił 12 zł. na głowę.

Wszelako przy ocenie warunków, skłaniających Bank Polski do powzięcia powyższej decyzji, motyw ten nie odgrywał roli wyjątkowej. Przeciwnie niemożność wysunąć zarzut, że nie uwzględniono zmniejszonej siły nabywczej ludności, ani spadku cen towarów, które to czynniki w danym wypadku powinny być raczej nieważnym działaniem wzrostu ludności.

Niemniej obserwacje, dokonane w ciągu ostatnich miesięcy, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość duży brak pieniędzy drobnych w obiegu, zwłaszcza w prowincji. Objawy te doprowadziły do wytworzenia się gwałtownie pewnego głodu na pieniądze drobne przy zmianie drobnych odcinków oraz do wyczerpania się zapasów dwu — i pięciocentówek w Banku Polskim, przy dostatecznej ilości monet niklowych.

Zjawisko powyższe da się wytłu-

maczyć tem, że przy zmniejszonych dochodach i zarobkach ludności w okresie kryzysu zwiększyła się bardzo ilość transakcji drobnych kosztów obrotów w sumach większych. Stąd też tendencja do zwiększania się obiegu pieniędzy drobnych, która częściowo tylko uzupełnia silne kurczenie się obiegu banknotów, zwłaszcza w wyższych odcinkach. Należy zauważyć, że ogólna liczba pieniędzy w obiegu zmalała od początku roku bieżącego o przeszło 100 milionów zł.

Narkotyki współczesnego życia amerykańskiego

Optymizm i prohibicja

Każdego wieczoru na Times Square w Nowym Jorku stoją gromady ludzi obdartych i wygłodzonych. W dzielnicy południowej rozrywkom najwykwintniejszym czekają oni w długich szeregach na talerz ciepłej zupy. Rzecz dziwna, w jakiejże stolicy świata mogłoby dokonać zestawienia tak bardzo paradoksalnego i niebezpiecznego zarazem. Pomiedzy palacami kinematografów, pomiedzy teatrami, dancinami i restauracjami urządzić karmienie zbiedniałego społeczeństwa.

Ale właściciel jednego z największych koncernów prasowych Hearst, który obecnie stoi na czele akcji dla bezrobotnych, zna dobrze duszę swojego ludu. Wie on, że to spotkanie głodnych i sytych na jednym miejscu nie jest niebezpieczne. Ogłanianie niedzy, przez publicystów wychodząca z teatru, to dobra propaganda. Być może na drugi dzień dopłynięcie trochę dolarów przeznaczonych dla biedoty, która czeka cierpliwie i milczą.

Dla Europejczyka są to objawy niepełnie zrozumiałe. Wytworzyła je osobliwa psychologia amerykańska. Oto przykład. Jeden z cudzoziemców zwiada-

jąc schronisko dla bezdomnych zapytał człowieka dość jeszcze dobrze ubranego w jaki sposób się tutaj dostał?

— Nie umiałem oszczędzać. Jestem batwan — odpowiedział tenże.

Próbe tego rodzaju ponowiono przy innej sposobności.

— Zły kraj? — zagadnął ten cudzoziemiec jakaś postać skulona i trzesząca się od zimna.

— Odpowiedź była zdumiewająca.

— Nie, kraj jest dobry, ale czas się zle.

Jak długo bezrobotni bezdomni tak myślą, możnawładcy amerykańscy nie mają się czego obawiać. Kryzys amerykański nie jest jeszcze wśród mas zagadaniem socjalnym.

W Ameryce istnieje bardzo dużo pomysłów, mających na celu zwalczanie kryzysu.

Istnieje również bardzo wielu ludzi, którzy przy pomocy kunsztownych wykresów udowadniają, że właściwie największe nateżenie kryzysu przemija i że zbliżamy się już nieodwołalnie do lepszych czasów.

Ale życie mówi co innego. Ilość bezrobotnych zwiększa się, paradyksy kryzysu w dziedzinie poda-

ży i popytu zaostrzają się. I dlatego trzeba szukać sposobów zmniejszenia go i przetrzymania.

Jeden z krezusów amerykańskich przeznaczył milion dolarów na studia nad środkami obronnymi. Zagadnienie to poruczył inżynierom, albowiem „skoro oni wywołali depresję gospodarstwa przez wynalezienie maszyn zaoszczędzających pracę ludzka, ich obowiązkiem jest pokonanie depresji”.

Ale nawet milion dolarów nie pomogło technikom amerykańskim do wynalezienia kamienia mądrego.

Jednym natomiast z poważniejszych projektów jest usunięcie kryzysu przez zniesienie prohibicji. W ten sposób bowiem, twierdzą niektórzy, rozpoczłaby się odbudowa wielkiego przemysłu. Setki tysięcy ludzi znalazłoby zajęcie, a miliardy dolarów wydawane dziś nielegalnie na alkohol, miliardy, które nurkują w kieszeniach przemysłowców i opryszków, dostałyby się normalnym zakładom przemysłowym i restauracjom. Zyskałoby również państwo przez zdobycie nowych źródeł podatkowych. Obliczono bowiem, że Urzędy skarbowe Ameryki tracą na prohibicji 500 milionów dolarów rocznie.

Prohibicja jednak nie zostanie zniesiona.

Prohibicja jest tym narkotykiem, który odwołuje uwagę Ameryki od spraw istotnych. Jeśli w Ameryce nie ma dziś jeszcze ostrej walki klasowej, jeśli nie ma zagadnień socjalnych, to dlatego, że cała energia społeczeństwa pochłonięta jest przez zajadły spór pomiędzy „mokrymi” i „suchymi”. Nawet w najcięższych czasach to zagadnienie absorbuje całą ludność. Gdzie dostać najlepsze piwo i najtańszą wódkę? Na posiedzeniach parlamentarnych wciąż powtarzają się narady nad tem, czy dozwolone będzie piwo ma zawierać 1 i pół procent czy też 2 i trzy czwarte procent alkoholu. Rozmaite związki publiczne nieustannie rozmaite enuncjacje za alkoholem i przeciwko alkoholowi. A wszystkie pisma przepełnione są opisami dramatów, w których wszystkie role należą do przemysłowców i alkoholików.

Jeśli więc spór o prohibicję wynika z rozmaitych przyczyn historycznych, religijnych i społecznych, to jest on dla narodu amerykańskiego jakby narkotykiem oszalałym i zastanawiającym przed nim obraz surowej rzeczywistości.

Dłes.

Reka biorąca - zaczęła oddawać

Pierwsi emeryci Z. U. P. U.

Od nowego roku 1933 Z. U. P. U. zaczęli wypłacać pierwsze emerytury tym ubezpieczonym, którzy ukończyli lat 65.

Niezależnie od otrzymywanej renty, emeryt może zarabiać — nawet 10 razy tyle, ile renta jego wynosi. Emerytury starczy Z.U.P.U. wypłacać będzie od 1 stycznia około 1000.

Druga kategoria ubezpieczonych, którzy korzystają z dn. 1 stycznia 1933 roku ze świadczeń emerytalnych Z.U.P.U., stanowią inwalidzi pracy. Ci pobierają będą rentę inwalidzką, jeżeli Z.U.P.U. stwierdzi, że ubezpieczony stracił więcej, niż 50 proc. zdolności do wykonywania swego zawodu.

Już obecnie wiele osób tej kategorii zgłasza się do Zakładu. Są to przeważnie chorzy na gruźlicę, rak i nerwowo. Te trzy kategorie stanowią 75 proc. zgłaszających się o odprawę i — co jest nadzwyczaj smutne — procent gruźlików jest najpoważniejszy i dotyka ludzi od 25 do 33 roku życia.

Na zaćmieniu słońca

Iż można dobrze zarobić

Przedsiębiorcy Amerykanie stają się na zaćmieniu słońca zrobić jeśli nie fortunę to przynajmniej grubszą pensję.

Miasta, z których zaćmienie będzie widoczne, reklamują swoje place i ulice, na których zjawisko będzie najlepiej widziane. Hotele i pensjonaty drukują ogłoszenia o specjalnych cenach dla przyjeżdżających.

Na wielu dworcach kolejowych wywieszono olbrzymie plakaty z

Polityka w kawiarniach, klubach i na ulicach hiszpańskich

Madryt, w sierpniu.

Gdy się u nas mówi o polityce kawiarnianej i o polityce kawiarnianym, to w określeniu tem dźwięczy nuta pewnego lekceważenia. Z polityki kawiarnianej u nas nie wynika nic, a polityk kawiarniany rozprawia na to, aby zabili czas i co najwyżej wywrzucił swemu towarzyszowi dziurę w brzuchu. W Hiszpanii jednak jest inaczej.

Tam politykuje się w kawiarniach — i to politykuje na serio. Wogóle w krajach południowych życie zbiorowe, jak i prywatne rozgrywa się na ulicach, placach, w kawiarniach, gdyż ludzie nie chcą i nie mogą zamykać się w swoich czterech ścianach. Hiszpan, Włoch,

Francuz, Serb, Turek — wszystkie te narody przesiadają niestęchając chętnie w kawiarniach. A namiętność ta szczególnie silna jest w Hiszpanii.

Zwłaszcza opozycjoniści hiszpańscy politykują w tych lokalach. Za czasów monarchji tajne zgromadzenia przyszłych rewolucjonistów odbywały się w salach kawiarnianych. Obecnie to samo czynią monarchyści.

Premier obecny, Azana, który w swoim czasie był stałym gościem kawiarni, powiedział niedawno: „Możnaby znacznie łatwiej rządzić Hiszpanią, gdyby nie było kawiarni”. Niestety, w Madrycie powstają kawiarnie jedna po drugiej, a tem samem sztuka rządzenia staje się coraz trudniejsza.

Kawiarnie hiszpańskie podobne w tem do lokalów w południowych Włoszech, odwiedzane są przez wszystkich przez mężczyzn. Przy jednym stoliku gromadzą się zwolennicy tej samej partji — stosunki z innymi stronnictwami są bardzo luźne.

Osiemdziesiąte szóste swaty ks. Walji

„London Herald” zwraca uwagę na podróz, jaka odbędzie niebawem angielski następca tronu do państw skandynawskich. Towarzyszyć mu będzie młodszy brat Jerzy, książę Yorku, a cała podróz ma mieć na celu zareczynić księcia Walji z wnuczką króla szwedzkiego 22-letnią księżniczką Ingrid.

Republika powstała w trzech kawiarniach ulicy Alcala w Madrycie.

Obecnie zwolennicy monarchji, złota młodzieży, wychowankowie Jezuitów, emerytowani porucznicy i inni synowie bogatych rodziców, zwani „senoritos” (panicze) — gromadzą się w barach i kawiarniach przy coctailach i w przerwach między tańcami odgają się republikańczykami.

Młodzi ci ludzie nie mają zawożnienia. Zdarza się więc, że młodzi ludzie, a zatem mają dużo czasu. W kołach tych było modnem dawniej być republikaninem, potem komunistą, a teraz modną się stała monarchia. Jest to oczywiście snobizm, nie mający praktycznego dzie wnoszą w kabarecie okrzyki na cześć króla i monarchji i idą do więzienia. Więzienie jest w modzie i panice nie płacą grzywny, ale odsiadują karę.

Nawet kobiety w ten sposób robią sobie reklamę. Młodzi monarchyści odgrywają w domu na gramofonach hymn królewski. A na ulicach można ich poznać po specjalnym rodzaju kapeluszy i po szarej barwie ubrania. Niektórzy faszyści hiszpańscy obrali sobie barwę zieloną.

Zielony brzmi po hiszpańsku: „verde”, co jest skrótem okrzyku: „Viva El Rey De Espana!”... Niech żyje król Hiszpanii! Wodzem falbani hiszpańskich jest dr. Albinano, który znajduje się obecnie na zesłaniu w Hurdas.

A teraz co nieco o parlamencie. Głośny pisarz hiszpański, Ortega y Gasset, zasiadający w parlamencie, rozróżnił trzy ujemne typy posłów, określając je jako tenorów, pajaców i dzikie świny.

Tenorem jest polityk, lubiący dużo i kwieciste mówić. Tytuł pajaca zyskuje ten, kto ustawicznie sili się na dowcipy. Nazwę „dzikie świny” zdobywa mówca gwałtowny i awanturniczy. Pewien młody poseł socjalistyczno-radykalny, który ustawicznie przerywa swoim kolegom, nazwał się sam: „wodem dzikich świni”.

Jest jeszcze jedno określenie „ludzie jaskiniowi” („Cavarnicolas”). Nazwano tak w czasie wojny przyjaciel Niemiec, a obecnie określa się tak konserwatystów, kleryków i monarchistów. Ci przyjęli te nazwy i dlatego zdarza się, iż ktoś podaje bilet wizytowy, na którym stoi: Antonio Lopez, Cavarnicola — człowiek jaskiniowy. Tkwi w tem pewien paradoks, że człowiek jaskiniowy ma zazwyczaj doskonałe skrojone ubranie i śliczny krawat.

W. J.

licach można ich poznać po specjalnym rodzaju kapeluszy i po szarej barwie ubrania. Niektórzy faszyści hiszpańscy obrali sobie barwę zieloną.

Zielony brzmi po hiszpańsku: „verde”, co jest skrótem okrzyku: „Viva El Rey De Espana!”... Niech żyje król Hiszpanii! Wodzem falbani hiszpańskich jest dr. Albinano, który znajduje się obecnie na zesłaniu w Hurdas.

A teraz co nieco o parlamencie. Głośny pisarz hiszpański, Ortega y Gasset, zasiadający w parlamencie, rozróżnił trzy ujemne typy posłów, określając je jako tenorów, pajaców i dzikie świny.

Tenorem jest polityk, lubiący dużo i kwieciste mówić. Tytuł pajaca zyskuje ten, kto ustawicznie sili się na dowcipy. Nazwę „dzikie świny” zdobywa mówca gwałtowny i awanturniczy. Pewien młody poseł socjalistyczno-radykalny, który ustawicznie przerywa swoim kolegom, nazwał się sam: „wodem dzikich świni”.

Jest jeszcze jedno określenie „ludzie jaskiniowi” („Cavarnicolas”). Nazwano tak w czasie wojny przyjaciel Niemiec, a obecnie określa się tak konserwatystów, kleryków i monarchistów. Ci przyjęli te nazwy i dlatego zdarza się, iż ktoś podaje bilet wizytowy, na którym stoi: Antonio Lopez, Cavarnicola — człowiek jaskiniowy. Tkwi w tem pewien paradoks, że człowiek jaskiniowy ma zazwyczaj doskonałe skrojone ubranie i śliczny krawat.

W. J.

Polska z... odwrotnej strony

w restauracji, w hotelu i w Zakopanem

Pierwszorzędna restauracja warszawska. W przestronnej sali szeregu stołów, nakrytych obrusami świeżej białości, piękna porcelanova zastawa, szkło, plenery. Na pokrytej puszystymi chodnikami posadze bezgłośnie suna ufrunczeni kelnerzy; z kąta sali dolatują przytłumione dźwięki salonowej orkiestry.

Przy jednym ze stolików siedzi p. Louis Duffort, francuski publicysta i obserwuje biesiadników. Specjalnie przyjechał do Polski, aby ją opisać. Jej życie polityczne i gospo-

darcze, kulturalne i społeczne. Jest jednym z tych modnych obecnie reporterów-odkrywców, podróżników-pisarzy, szukających hen za siódmą górą i siódmą rzeką „egzotycznych” tematów. Takim był s. p. genialny Albert Londres, który tej wiosny zginął w katastrofie okretowej, takim Egon Kisch, twórca wspaniałych reportaży z Ameryki, takim Knickerbocker, który tak szybko opisał „piatiletke” w Sowieciech.

Do tej samej gildji pisarskiej zalicza się i nasz gość, pan Louis Duffort, który nie pojechał na Filipiny czy do Mandurji, a wygodnie expressesem Paryż — Warszawa do Polski...

Siedzi więc w wytwornej restauracji warszawskiej i obserwuje. Oto widzi biesiadnicy jedzą, mając „łokcie szeroko rozstawione na stole, oczy wlepione w talerz, gadając ustawicznie z pełnymi ustami, chlepcząc głośno zupę, żując smakowicie i głośno szczerkami...”

Ba, co więcej: nóż służy do wkładania w usta jarzyn i sosu, a widelec do dłubania w zębach...

„Stwierdziłem — pisze — że nawet urocze Polki z najlepszego towarzystwa postępują w ten sposób...”

Bystre te obserwacje przytaczamy dostownie z świeżo wydanej książki p. Louis Dufforta „L'autre Pologne” (Revue Mondiale editeur, 1932).

A nagromadził ich p. Duffort sporo o Polsce!

Był np. w Wilnie i oczywiście zamieszkał „w pierwszorzędnym hotelu”. Jak na kulturalnego europejczyka przystało postanowił się wykąpać. Ba, kiedy w Wilnie nie znał takiego dziwactwa, jak kąpiele... W „pierwszorzędnym hotelu” — pisze — „piec w łazience nie funkcjonuje, gdyż goście nigdy nie mają takich zachcianek, aby kąpać się podczas zimy...”

Był też i w Zakopanem. „Pobyt w Zakopanem Polacy uważają za szczyt światowości, luksusu i elegancji”. P. Duffort na podstawie swych wnikliwych obserwacji stwierdził, że w Polsce ludzie „głodują, zadłużają się, ale do Zakopanego muszą iść za wszelką cenę”. I cóż ten bystry globtetter, dojrzał w Zakopanem? Co go prze dewszystkiem uderzyło? Oto, że ci, którzy do Zakopanego jeżdżą, aby tam zażyć „laksusu i elegancji”... spijają po kilka osób na wspólnym materacu w jednym pokoju!...

Czy mamy dalej cytować te bystre spostrzeżenia pana Dufforta? Sądymy, że powyższe próbki wystarczą...

Oczywiście p. Duffort poza swymi obserwacjami z dziedziny obyczajowej, stosunków towarzyskich i kulturalnych, panujących w Polsce, zamieścił w swej „L'autre Pologne” również i istne skarby spostrzeżeń, odnoszących się do stosunków politycznych i gospodarczych. Stoją one na tym samym poziomie prawdomówności, co opis życia towarzyskiego i obyczajowości.

Jaskinia w Sopotach bankrutuje

Wedle doniesień z „Danziger Volksstimme”, dyrekcja kasyna sopockiego wymówiła z dniem 1-ym października posady 25-ciu funkcyjnarzom, przeważnie krujerom.

Zwolnienie to spowodowane ma być niepomysłnością dla kasyna wynikiem kończącego się sezonu.

Kto daje pracę bezrobotnym, ten powiększa dobrobyt kraju

Na zakończenie i na dowód, jak bardzo interesuje uczonych kwestja Atlantyd — opis epizodu, jaki wydarzył się na urzędowym posiedzeniu stowarzyszenia w Sorbonie, Rok 1929.

Tematem tego posiedzenia miał być odczyt jednego z członków, że Korsyka jest identyczna z legendarną Atlantydą. Posiedzenie nie doszło do skutku, bowiem ktoś trzącił na sale dwie bomby łzawiące. Śledztwo wykazało, że tego wybrzyku dopuścił się członek bardzo uczony, spokojny i naogół zupełnie normalny. W ten oryginalny i niekulturalny sposób protestował przeciwko tezie swego przeciwnika.

I sposobem swojej reakcji pokazał, że Atlantydą nie jest kwestja przetrwania, ale istotnym i żywotnym problemem dla uczonych. Bo żeby uczoney rzucił bomby w takiej sprawie — słyszane to rzeczy?

A więc, panowie uczeni, badajcie kwestje Atlantyd i rozważcie raz te palące kwestje, czy mielibyśmy dyś wspaniałą, wspólną pracownię, czy też mają racje teorie rozwoju gatunków, w warze lodo wej niesłusznie zwane „pochodzeniem od małpy”?

W. P.

Zagadka Atlantyd

Atlantydą Bajeczny, cudowny kraj, którego nie ma. Kraj, o którym tyle i tak pięknie pisali poeci, marzyciele i nawet uczeni. Legendarny kraj, który miał być kolebką cywilizacji ludzkiej. Atlantydą — słyn na powieści i niemierny słynny film — wszystko to teraz idzie w ką wóbec rzeczywistego problemu Atlantyd, zajmującego coraz bardziej uczonych świata.

Psychologicznej przyczyny nasze go zainteresowania się kwestją Atlantyd szukać należy w następnym, jaką w nas budzi idea wspólnej, pierwotnej, wspaniałej i nuchowno niej cywilizacji, która przeciwstawiać może materialistycznej teorii rozwoju gatunków. Ni mniej ni więcej, tylko idea Atlantyd zacy na dzieł uczonych na idealistów i materialistów.

Jednak zbiera się coraz więcej materialnych dowodów, że Atlantyd nie jest żadnym tworem wyobraźni poetów, że istniała naprawdę.

Badając olbrzymi materiał dokumentalny, który przez wieki narodził na idei Atlantyd, stwierdzamy, że legenda o niej, czy też prawdziwe

lej wspomnienie znaleźć możemy w piśmiennictwie prawie wszystkich krajów. U jednych stała się ona raczej symbolem „raju”, u innych pozostała jako rzeczywiste wspomnienie. „Raj sześciolicości” Platona i starohelleński mýt o Ogródzie Hesperyd, w którym Herakles szukał praźródła tradycji helleńskich, — to to samo, co „Święty Ogród” ze starobabilońskiego poematu Gilgamesz i co „Dolina Jalt”, gdzie według podań egipskich, królował Oziris.

Tradycje istnienia Atlantyd znajdują się też u starożytnych Celtoów, a także u narodów amerykańskich (Meksyk i Maya). Narody europejskie określały położenie Atlantyd na zachód od starego ładu, ludy amerykańskie szukały jej na wschód. Musiała więc Atlantyd leżeć na oceanie Atlantycznym, w północnej jego części. Starożytni meksykańscy Aztekowie nazywali ją „Tlapallan” (Ziemia Słońca) albo później Azlan.

Je jest w tej znanej całej cywilizowanej ludzkości legendzie prawdy historycznej i ile myta? — to pytanie zadał sobie p. A. Biezsmierliny, w książce p. t. „Zagadka Atlantyd”.

Książka jego, owoc długoletnich dociekań i studiów, da je doskonały przegląd hipotez i faktów.

I tak Probenius odkrył na atlantyckim brzegu Afryki szczytki cywilizacji bardzo starej, która żyje dotychczas w legendzie dwu szepów murzynskich, Val i Jorucha, w osobie boga Olukuna, który posiada wszystkie cechy Neptuna (po grecku Posejdon). Bóg ten, jak twierdził Platon, czczony był na Atlantydzie. Według Probeniusa lądy nadśroziemnomorskie i wyspy, położone na morzu Śródziemnym, były ongiś terenem, na którym panował lud o wysokiej cywilizacji. Szczytki jej pozostały w symbolach i nazwach kultów. Atlan tyda Platona według Probeniusa, musiałaby stanowić część atlantyckiej Afryki — prawdopodobnie zniszczona podczas jakiegoś wielkiego kataklizmu ziemskiego.

Hipoteza profesora Hermanna jest zupełnie różna. Według tego uczonego Atlantyd szukać należy bardziej na północy. Dane zebrane przez profesora Hermanna wskazują na istnienie niegdyś ładu, którego szczytki stałoby pasmo Atlasu i Marokko, zamieszkałego przez rasę, zbliżoną do indoeuropejskiej, która jedna tylko zdolna była stworzyć kulturę Atlantyd

Profesor Schulten każe nam szukać Atlantyd jeszcze bardziej na północ, w okolicach stróżynnej Numancji. Profesor Schulten zlokalizował klasyczny „Tortessos” koło źródeł Gwaldakwiriuru (w Hiszpanii), na zasadzie licznych poczynionych przez siebie odkryć. Te odkrycia pozwalają na zrekonstruowanie cywilizacji, mającej wszystkie cechy platońskiej Atlantyd. Cywilizacja ta według Schultena nie była dziełem autochtonów, miała pochodzenie nordyjskie: wskazują na to w pierwszym rzędzie przedmioty z brązu, przypominające chemicznie bursztynny mórz północnych.

Zupełnie inną hipotezę stawia znakomity orientalista, profesor Karsts. Według niego istniały dwie Atlantyd, jedna na wschodzie, druga na zachodzie. Z biegiem wieków Atlantydę te przyjmowano za jedną — stąd wiele nieścisłości i nieporozumień. Te dwie Atlantyd — to Słupy Herkulesa — jedna na Atlantyku, druga na oceanie Indyjskim. Hipoteza Karsta sięga epoki o wiele dawniejszej od wszystkich cytowanych powyżej. Z tych dwóch, pokrewnych ale odrębnych cywilizacji, wschodnio - oceaniczna (chińska?) byłaby starsza, atlantycka zaś — właściwa „Atlantydą” — młodsza. Szczytkami jej według Karsta są: Islandia i Breta-

nia. Tak więc daleko idziemy tu na północ.

Badania archeologiczne ostatnich lat rzucają na tę kwestję jeszcze tu ne światło. Kanadyjczyk Jennes i Duńczyk Rasmussen i Herckel stwierdzili na dalekiej północy istnienie cywilizacji o wiele wyższej i starszej od cywilizacji Eskimosów. Odkrycia te uzupełniają niejako hipotezę Hermanna Wirtha, który na zasadzie długoletnich studiów stwierdza istnienie pierwotnej rasy białej, nordyjsko - atlantyckiej, której kolebką były kraje arktyczne — przed oziębieniem się ziemi. Potem ludy te poszły na południe, przez Amerykę, Europę i Azję na olbrzymi kontynent, dziś zaginiony, w kataklizmie ziemskim, a leżący na oceanie Atlantycznym. Była to Atlantyd Platona. W epoce paleontologicznej Atlantycy emigrowali na wschód, na wybrzeża Afryki i Europy, kolonizując ziemie nadśroziemnomorskie i porty azjatyckie (Hetyci?).

A. Biezsmierliny nie usiłuje z zebranego materiału wyciągnąć żadnych przedwczesnych wniosków. Pozostawia on kwestje Atlantyd otwartą, ale jak bardzo jest ona żywota, świadczy o tem istnienie twórcy „Stowarzyszenia do studiów nad Atlantydą” („Societe pour les etudes atlanteennes”).

Najpiękniejsze ręce świata



Młoda aktorka filmowa z Hollywood Bess Flower posiada wyjątkowej piękności ręce. Używana jest też stale — do zdjęć rąk. Miss Flower, zapytana o metody pielęgnacji swych przeduręcznych rąk, oświadczyła, że w czasie, kiedy nie pracuje, lub jest w towarzystwie — nosi zawsze rękawiczki, ale nigdy skórzane lub wełniane — jedynie zawsze jedwabne. Wieczorem naciera ręce specjalnie dla niej przyrządzonym kremem, którego składu nikomu nie zdradzi.

Anglicy nie chcą się łączyć z kontynentem! Nie będzie tunelu pod La Manche

Od pół wieku nie się w umysłach Anglii nie zmieniło! Ostatnio opinia angielska znowu wypowiedziała się przeciw budowie gigantycznego dzieła: tunelu pod kanałem La Manche.

Przypomina to żywą dyskusję jaka rozbrzmiała we wrześniu 1882 roku, a więc pół wieku temu, gdy towarzystwo południowo-wschodniej kolei żel. w Anglii zmuszone zostało do wstrzymania robót.

Geneza słynnego planu połączenia lądów angielskiego i francuskiego wywodziła się z zamiaru wyzyskania przez to towarzystwo oddanego mu obszaru koło Duve. Wiadomo, że jest to port najbardziej zbliżony ku brzegowi francuskiemu. Z koncesji na budowę kolei nad brzegiem morza towarzystwo wywiodło prawo do wykopania u stóp stromej skały szybu, skąd rozpoczęto — w głębokości 200 stóp — kopać tunel. Miał on już 1200 mtr. długości morzem, gdy, jak grom z nieba, spadł rozkaz wstrzymania budowy.

Rozporządzenie wyszło od ministra przemysłu, który to uczył na naleganie ks. Cambridge. Zawrzała dyskusja w parlamencie.

Brakowało 247 rubli do tego, by Huberman był... pianistą

Rodak nasz, znakomity skrzypek, Huberman, znajduje się obecnie w Italii, a prasa włoska umieszcza z nim wiele wywiadów.

Omyliłem się w wyborze zawodu — zwierzał się niedawno reporterowi „Corriere della Sera” — moim prawdziwym powołaniem byłby zawód pisarza i mówcy politycznego. Żałuję również, że nie zostałem pianistą. Jestem skrzypkiem przez zwykły przypadek.

Mój ojciec był adwokatem w Warszawie, ale bardzo mało zarabiał. Zbyt kochał muzykę, aby się móc należeć do oświeceniowej pracy zarobkowej. Ubolewał nad tem, że nie było mu danem przeprowadzić poważnych studiów muzycznych.

Gdy tylko dostrzegł, że posiadłem pewne zdolności muzyczne — miałem wtedy sześć lat — postanowił, że zostanę muzykiem.

W tym czasie z naszego skromnego budżetu można było przeznaczyć zaledwie kilka rubli na kuono instrumentu.

Pewnego razu weszliśmy z ojcem do sklepu z instrumentami muzycznymi. Sprzedawca pokazał nam pianino „okazyjne” za 250 rubli. Była to dla nas cyfra fantastyczna. Ojciec spuścił głowę z ciężkim westchnieniem. Następnie pokazano nam małe skrzypce, również „okazyjne”, ale ta „okazyjna” kosztowała zaledwie trzy ruble. Ojciec je kupił i w ten sposób los mój został zdecydowany. Ale ja zawsze myślę z gorączką o tych 247 rublach, których nam zabrakło, szczególnie gdy gram Chopina, mego ukochanego Chopina, którego utwory mogę, niestety, wykonywać jedynie w transkrypcji skrzypcowej.

Walka z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Jasnowłosa uwodzicielka



Ja figlarna kobietka o blond włosach jest głęboko przekonana, że miedziasta wola blondynki.

Zadano wyjaśnienie. Darmo jedni dowodzili, że tunel taki nie może być niebezpieczny nawet w czasie wojny. Wy myślenie środki ochronne, jak przygotowanie min, któreby w razie wojny wysadziły wejście, lub ogromnych zbiorników wody, które zatopiłyby podziemny kanał.

W czasie wojny francusko-pruskiej Niemcy nigdy nie korzystali z tunelów, jako zwodniczych środków wojennych! — do wodzono. Ale coś większego stało — i stoi — na przeszkodzie. Duma wyspiarska!

Bo Anglia, która tak świetnie sobie radzi w dominjach — na lądzie — u siebie, na ziemi macierzystej, nie znosi kontaktu z kontynentem.

A przecież, dla konserwatywnego Anglika — tunel taki to korytarz w serce kraju — do Londynu.

I ten „argument” uczuciowy przeważał w każdorazowej dyskusji, jaka się nieraz wytwarzała. A technicy z bólem serca rozpamiętują, że

byłoby to dzieło przewyższające technikę amerykańską!

Najdłuższy tunel w Europie — Św. Gottharda w Szwajcarii — ma 15 km. długości.

Tunel zaś pod kanałem La Manche liczyłby 50 km.!

Mens.

Francuskie kobiety nie chcą rodzić

Potrzebny jest zastrzyk obcej krwi

„Paris - Midi” zamieszcza bardzo ciekawy artykuł pióra Mauricego de Waleffe (Polak z pochodzenia, którego prawdziwe nazwisko brzmi Walewski) o ważnej na całym świecie, a zwłaszcza we Francji,

kwesji gęstości zaludnienia, a co za tem idzie regulacji narodzin.

Artykuł nosi tytuł „Polityka przeciw wyludnieniu” i zawiera wiele interesujących nas momentów.

„Niemcy twierdzą, że kraj ich jest przeludniony: sześciu do siedmiu Niemców musi żyć na odśladku ziemi, który we Francji żyje tylko czterech Francuzów.

Prawda, że na tym samym kawałku żyje w Belgii szesnastu Belgów. Trochę się tłoczą i mieszczą się.

Niemcy, mając odrobinę dobrej woli, mogliby się, także poloczyć, ale, widocznie, nie chcą: brak im właśnie owej dobrej woli.”

Dziennikarz francuski jest wielkim pesymistą.

Opierając się na danych statystycznych o wzroście ludności w całym świecie, dochodzi on do przerażających dla Francji wniosków:

w r. 1980 stosunek ilości zaludnienia Francji a Niemiec będzie się wyrażał w cyfrach 30 do 100.

Co do przyrostu ludności we Francji, to przed dziennikarzem wylaniają się dwie możliwości.

Hipoteza pesymistyczna: Francuska kobieta będzie rodziła dzie

ci dalej tak, jak obecnie. Hipoteza optymistyczna: Francuzki z prowincji przyswoją sobie system swych rodaczek paryskich: rodzenia, jak na lekarstwo „z kromiędzem”, jak się wyraża dziennikarz.

Jeżeli sprawdzi się ta druga hipoteza, to Francja w r. 1960 będzie miała 35 milionów ludności (obecnie ma 38 milionów) a w 1980 r. zmaleje do 29 milionów.

Jeżeli nawet sprawdzi się hipoteza optymistyczna, to i tak w r. 1980 będzie o dwa miliony Francuzów mniej, niż w tej chwili. Przez ten czas Niemcy będą wzrastali o milion rocznie, a Japończycy o dwa miliony co roku.

I będą patrzyli z góry na maleńką Francję.

Jakież wyjście znajduje dziennikarz francuski z tej sy-

Raj i piekło automobilistów angielskich Nowe zadania Scotland Yardu

Wszyscy automobilści zgadzają się na jedno: na całym świecie niema tak znakomych dróg samochodowych, jak w Anglii.

Nietylko specjalne szosy, ale każda najmniejsza dróżka jest ozdobą i rajem dla szofera.

Regulacja ruchu na szosach angielskich jest także zbliżona do idealu. Jadący po szosach są, jak każdy, zresztą, Anglik, ogromnie karni i nie uchylają się ani o krok od przepisów.

Co parę metrów są stacje benzynowe, cele telefoniczne na wypadek katastrofy, motocyklowe posterunki policji i t. d.

Słowem, jeździć — nie umierać.

Ale oto, do tego raj angielskich automobilistów wtargnął niepokój.

Coraz częściej donoszą gazety o napadach na automobilistów bandytów, którzy rabują i szantażują przejeżdżających.

Skala tych napadów jest olbrzymia. Są to udane katastrofy samochodowe, by przy tej okazji napaść na ratujących, albo też poprostu, ordynarne groźenie rewolwerem z jednego samochodu do drugiego.

Gazety twierdzą, że amerykańscy bandyci samochodowi zjechali na gościnne występy i albo sami „osobiście” napadają, albo też nauczyli swych metod miejscowych opryszków.

Dowodów na prawdziwość tych twierdzeń szukają w fakcie, że policja angielska żadnego z tych

samochodowych bandytów nie zdołała jeszcze schwycić.

Scotland Yard łamie sobie głowy nad rozwiązaniem tej sprawy.

Przedewszystkiem, postanowił no zmienić przepisy dla automobilistów.

Dotychczas mógł każdy absolutnie człowiek otrzymać za 5 szylingów prawo jazdy.

Nikt nie pytał o to, kim on jest. Wypuszczony z więzienia bandyta, mógł już tego samego dnia popołudniu jeździć kradzionym autem, mając legalne prawo jazdy. Na takim pozwoleniu nie ma adresu nie sposób jest też skontrolować autentyczność nazwiska.

Policja postanowiła wprowadzić obostrzenia w wydawaniu prawa jazdy. Prócz tego, mają wypuścić na szosy policję, ale w przebraniach cywilnych, by chwyciła na gorącym uczynku bandytów.

Tymczasem urządzono na szosach angielskich wielką obławę na owych drogowych bandytów. W obławie brało udział 2 tysiące policjantów.

Co wróżą gwiazdy na dzień 4 września? Wieczór lepszy aniżeli ranek

Bowiem już godzina — ta przyniesie nam manifestowanie się ujemnych wpływów kosmicznych, dzięki czemu nasze wysiłki życiowe w tym czasie mogą nie wydać rezultatów pomyślnych i przynieść niezadowolenie, niechęć, zawziętość i niepomyślne perspektywy na przyszłość.

Nie jest to odpowiednia pora do zawierania nowych związków — oraz do wyruszania w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności; obietnice dokonane dzisiaj rano — nie zostaną dotrzymane. Osoby poznane dzisiejszego ranka — nie przyniosą nam szczęścia.

Później — w miarę wznoszenia się słońca ku zenitowi — sytuacja będzie się wyopadzać — a południe więcej już nadaje się do eksperymentów, stonowania z osobami wybitnymi, wycieczek i rozrywkę.

Zupełnie pomyślnie zapowiada się wieczór — który około godz. 20-tej przyniesie dobrą passę, jaką możemy wykorzystać w wielu kierunkach. Nasze zabiegi życiowe mogą w tym czasie wydać jaknajlepsze rezultaty.

Godziny późniejsze przyniosą nam miłe nastroje, nowe sfery zainteresowań artystycznych, jakies przeżycia bardziej romantyczne lub też rozbudzenie intencji. Im później — tem większe powodzenie możemy osiągnąć w zakresie miłości i sztuki.

Dziecko dziś urodzone — okaże skłonność do silnych wzruszeń oraz wyraźne bardzo sympatie i antypatie. Władze, gniewne, dość szorstkie — potrzebule starannego wychowania. Określenia te nie odnoszą się do do urodzin z lat wcześniejszych. J. S. D.

Nowy rekord w lotnictwie

500 kilometrów z szybkością 285 km. na godzinę

W tych dniach lotnik francuski, Marceli Haegelen pobit rekord światowy szybkości na przestrzeni 500 km. z obciążeniem 500 kilogramów, osiągnąłszy szybkość 285 km na godzinę, gdy dotychczasowy rekord, ustalony przez lotnika czeskiego, Józefa Walla wynosił w tych samych warunkach 276 km.

Haegelen wystartował z lotniska Etampes o godz. 6-ej rano i po dwu niespełna godzinach lotu powrócił nad lotnisko, nie mógł jednak wylądować z przyczyny gęstej mgły.

Wobec tego lotnik krążył pewien czas nad lotniskiem, wre-

szcie poleciał do Tours w nadziei, iż tam mu się uda wylądować, lecz i tu gęste tumany mgły przesłoniły teren.

Pozbawiony w ten sposób możności bezpiecznego lądowania, lotnik zawrócił i w okolicach Chateau Renaud wzbił się na odpowiednią wysokość i wykonał skok ze spadochronem. Wylądował bez szwanku, aparat zaś rozbił się na drzazgi.

Rekord Haegelena nie będzie jednak uznany urzędowo, z uwagi na to, że lotnik nie wylądował w punkcie, z którego wystartował.

Taniec nimi współczesnych w świetle księżycy



Scena z teatru baletowej „Zaczarowany wazon”.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK WARSZAWA, (Dług. fal 1411.8 m.). 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.45: Płyty. 13.35: Płyty. 15.10: Płyty. 15.40: Płyty. 17: Fantazje operowe w wyk. ork. P. R. 18: Odczyt Marian Smoluchowski.

największy ilzyk polski”. 18.20: Muzyka lekka i taneczna. 19.45: „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20: Tańce ludowe. 20.50: Feljton „Praca w merycie”. 21.05: Rosyjskie pieśni religijne w wyk. chóru metropolitalnego. 22: Muzyka taneczna. 22.50: C. d. muzyki tanecznej.

Całą parą pracował przemysł białostocki w ubiegłym miesiącu

Sytuacja w białostockim przemyśle włókienniczym przedstawiała się w ubiegłym miesiącu jak następuje:

Z uwagi na konieczność odrobienia zaległości z okresu strajku oraz na przypadający w sierpniu szczyt sezonu zimowego na rynku krajowym — wszystkie fabryki pracowały bardzo intensywnie, większość zakładów czynna była przez dwie zmiany. Średnie uruchomienie maszyn przedziałowych wyniosło w sierpniu 175% w stosunku do jednej zmiany.

Wyeksportowano: tkanin wełnianych 91.994 kg., tkanin półwełnianych 4.318 kg., konfekcji 50.226 i 1/2 kg., przędzy wełnianej 11.137 kg., ogółem 157.675 i 1/2 kg. W sierpniu wysłano 75 do 80% obalunków eksportowych z okresu przedstrajkowego i strajkowego, reszta będzie wykonana i wywieziona we wrześniu. Na dalsze zamówienia na tkaniny liczyć trudno.

Co się tyczy eksportu konfekcji, to dzięki przedłużeniu okresu wywozu kompensacyjnego do 15 października r.b. wywóz ten nie został uniemożliwiony. Po tym terminie wywóz konfekcji prawdopodobnie ustanie.

Obecne ceny eksportowe wyrobów białostockich, licząc w walucie angielskiej, są nieco tańsze, niż w sezonie zesłotnym.

Uporczywe zaparcie stolca, katar grubej kiszki, zastój w kiszce, wzdęcie, bóle w bokach, przechodzą przy użyciu rano i wieczór po szklance naturalnej wody gerzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w aptek.

Z działalności P.C.K.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża. Między innymi przez zarząd okręgowego zakomunikował o zatwierdzeniu statutu okręgowej lecznicy P.C.K. przez p. wojewodę białostockiego. W myśl tego statutu każdy z p. lekarzy miejscowych będzie mógł obecnie umieszczać

zob. chorowca w okręgowej lecznicy P. C. K. i przeprowadzać tam ich kurację.

Pozatem załatwiono szereg spraw bieżących, dotyczących szpitala w Brańsku, uruchomienia pogotowia lekarskiego i t.p.

Licytacja wybrakowanych koni wojskowych

Dnia 15 bm. o godz. 9 rano odbędzie się na targu końskim w Białymstoku sprzedaż przez licytację wybrakowanych koni wojskowych. Udział w licytacji mogą brać wszyscy obywatele, niepozbawieni prawa zawierania umów. W razie, gdyby nie zostały sprzedane wszystkie konie, następna licytacja odbędzie się dn. 19 bm.

rocznym. Przy uwzględnieniu spadku kursu funta angielskiego różnica w cenie wynosi dla eksportera 30 — 35%.

Jeśli chodzi o krajowy rynek zbytu, to pomimo pełni sezonu sprzedaż była o 30% mniejsza, niż w sierpniu ub. r.

WSZYSCY DO WALKI O TAŃSZE ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE!

Ogólnozwiązkowy komitet do walki o tańsze światło elektryczne wydał pod powyższym tytułem odezwę do ludności Białegostoku. Czytamy w niej m. in:

W dniu 7 września 1932 r. (w środę) Białystok przeprowadza jednodniowy demonstracyjny strajk elektryczny. Strajk ten winien wykazać elektrowni, że do walki o tańsze światło elektryczne staje cała nadmiernie wyzyskiwana przez nią ludność miasta, oraz że walki tej nie zażegnają pomysły zmieniające za grubo pieniądze swój pogląd na sprawę drożyzny prądu elektrycznego w Białymstoku.

Z Legionu Młodych

W lokalu B. B. W. R. odbyło się onegdaj zebranie informacyjne, zorganizowane przez komendę obwodu Legionu Młodych. Referaty o ideologii i zadaniach organizacji wygłosili: p.p. mgr. Białkowski i Chwaliński, o statucie i organizacji Legionu — p. Wilczewski. Po zebraniu wiele osób zgłosiło swój akces do Legionu Młodych.

We wtorek dn. 6 bm. o godz. 7-jej wiecz. w lokalu B. B. W. R. odbędzie się walne zebranie członków Legionu Młodych. Obecność ze względu na akcję przygotowawczą do inauguracji bezwzględnie obowiązkowa.

Katastrofa samolotu sowieckiego

We wsi granicznej Czeresin w rejonie Uścianowice wydarzył się wypadek samolotu

zob. chorowca w okręgowej lecznicy P. C. K. i przeprowadzać tam ich kurację. Pozatem załatwiono szereg spraw bieżących, dotyczących szpitala w Brańsku, uruchomienia pogotowia lekarskiego i t.p.

Licytacja wybrakowanych koni wojskowych

Dnia 15 bm. o godz. 9 rano odbędzie się na targu końskim w Białymstoku sprzedaż przez licytację wybrakowanych koni wojskowych. Udział w licytacji mogą brać wszyscy obywatele, niepozbawieni prawa zawierania umów. W razie, gdyby nie zostały sprzedane wszystkie konie, następna licytacja odbędzie się dn. 19 bm.

Pożar w kominie

W domu Wajnracha (Ślonimska 27) zapaliły się sadze w kominie. Ogień został ugaszony przez lokatora tego domu, Ostrowskiego, przed przybyciem Straży Ogniowej.

W porównaniu z sezonem zesłotnym — ceny spadły przeciętnie o 25%. Tranzakcje z lepszymi klientami zawierane były na kredyt do 4-ch miesięcy, podczas gdy w roku ubiegłym sprzedaż odbywała się prawie całkowicie za gotówkę.

Z ławy szkolnej na służbę szlęgiowską

Niech nikt nie wylamie się z solidarnej akcji strajkowej. Niechaj w dniu tym nie pali się ani jedna lampa elektryczna. Wszelkie ulgowe taryfy i nowe systemy obliczania należności za użytą energię elektryczną, szumnie ogłaszane przez elektrownię, są tylko mydleniem oczu i liczeniem na nie-

Z ławy szkolnej na służbę szlęgiowską

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Wilnie zasiadli onegdaj dwaj młodocieni obywatele Litwy: Mieczysław Juchniewicz i Marjan Szolkowski, którzy bezpośrednio z ławek szkolnych w Kownie wstąpili do służby wywiadu litewskiego. Niecne swe rzemiosło uprawiali na terenie pow. święciańskiego, zbierając wiadomości, dotyczące obrony wojskowej Polski.

Białystok uzyska kilka nowych świetlic

Białystok należy do miast, w których praca społeczna, życie społeczne bija stosunkowo słabym tętnem. Dzieje się to z tego względu, że brak jest ośrodków, w którychby to życie się skupiało. Fakt ten wzięto pod

Oplaty od kwitów komornianych

Komisarz Rządu wystosował do związku właścicieli nieruchomości pismo, komunikujące, że z dniem 1 września pobierane będą opłaty od kwitów komornianych na rzecz bezrobotnych. Właściciele posesyj winni w ciągu 15 dni od dnia otrzymania komornego uiścić w kasie magistratu opłaty, wynoszące: od komornego do 100 zł. — 25 gr. miesięcznie, do 150 zł. — 50 gr., do 200 zł. — 75 gr., ponad 200 zł. — 1 zł. Opornym grozi kara grzywny w wysokości do 200 zł.

LICEUM HANDLOWE ŻEŃSKIE

J. Jankowskiej - Stątkowskiej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 38 (róg Emilji Piater) tel. 241-80. Warunek przyjęcia — wykształcenie ogólne w zakresie 6 klas gimnazjum. Kurs dwuletni, zwrot czesnego przez instytucje państwowe i miejskie. Kancelaria czynna od 9-14 i 16-19. Programy i prospekty na żądanie.

OGŁOSZENIE

Państwowa Szkoła Rzemieślnicza - Przemysłowa w Białymstoku ul. Antoniuk Fabryczny 1, tel. 3-77. dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na wydziałach: metalowym, drzewnym i włókienniczym. Kandydaci z 6 i 7-ma oddziałami szkoły powszechnej przyjmowani są bez egzaminu sprawdzającego. Na wydział drzewny i włókienniczy wymagane jest 5 oddziałów. Wiek od 14 do 17 lat. Jednocześnie podaje się, że od 1.X zostały obniżone opłaty. Blizszych informacji udziela Sekretariat w godzinach rządowych, pisemnie lub osobiście Dyrekcja.

Dr. MED. Leja Bomaszowa

Akuszeryja. Choroby kobiece ul. Częstochowska 2 (róg Marsz. Piłsudskiego) tel. 6-46.

LeKarz-Dentysta Leon Kopelman

powrócił

Lekarz - Dentysta M. ABRAMSKI

ul. Sienkiewicza 2, tel. 6-72 powrócił

Dr. A. KENIG

UROLOG Choroby nerok, pęcherza i moczopłciwca BIAŁYSTOK Kilińskiego 13, tel. 13-91.

Sprawa Jenielewa i in. powtórnie w sądzie okręgowym

Do sądu okręgowego w Białymstoku wpłynęły z powrotem akta sensacyjnej i głośniejszej sprawy Jenielewa i innych o fałszerstwo banknotów amerykańskich i polskich. Jak wiadomo, sprawa ta rozpatrywana była przez sąd okręgowy w Białymstoku w ubiegłym roku, przyczem przewod

Koncert domr i bałatajek

W teatrze „Palace” odbędzie się dziś koncert domr i bałatajek, przy udziale b. artysty Opery paryskiej, znanego tenora, Teodora Andrejewa, oraz jednego w Polsce, wirtuoza-gaślarza, Bazylego Kuzniecowa. W programie utwory klasyczne, pieśni i melodie ludowe, tańce, śpiew chóralny i czastuszki. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Kursy T. N. S. W.

Zarząd koła białostockiego Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych podaje do wiadomości, iż codziennie od godz. 5-jej do 6-jej popołudniu w szkole powszechnej Nr. 10 (Warszawska 46) przyjmowane są zapisy na Koedukacyjne Kursy Doksztalujące (wieczorowe) w zakresie 4-ch, 6-ciu i 8-miu klas gimnazjum humanistycznego.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełni dyżur apteka: E. Wilbuszewicza, R-k Kościuszki 17.

ONDULACYJNY GRZEBIEŃ

ONDULACYJNY GRZEBIEŃ podwójnie falistą ondulację. Praw. zastrz. Onduluje krótkie i długie włosy, bez karbowek, szpilek, lub innych pomocniczych środków, lecz naturalną drogą, przez zwykłe czesanie. Solidny i trwały, służyć może kilka lat. Niezbędny dla pań i panów. Dużo zaoszczędzić, nie wydając na fryzjera, mając przytem zawsze ładnie ondulowane włosy. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Prosimy zamawiać zaraz.

Poperajcie P. C. K.

Warunki przystępne. Dziś pełni dyżur apteka: E. Wilbuszewicza, R-k Kościuszki 17. Sensacyjna praktyczna nowość! ONDULACYJNY GRZEBIEŃ podwójnie falistą ondulację. Praw. zastrz. Onduluje krótkie i długie włosy, bez karbowek, szpilek, lub innych pomocniczych środków, lecz naturalną drogą, przez zwykłe czesanie. Solidny i trwały, służyć może kilka lat. Niezbędny dla pań i panów. Dużo zaoszczędzić, nie wydając na fryzjera, mając przytem zawsze ładnie ondulowane włosy. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Prosimy zamawiać zaraz.

„KADEWU” Łódź

Skrz. poczt. 405. Oddział 23.

sądowy trwał trzy tygodnie od 14 kwietnia do 4 maja. Zapadł wówczas wyrok, mocą którego 9 oskarżonych skazano na karę więzienia od 5 do 12 lat. Sąd apelacyjny zatwierdził ten wyrok, który jednak został przez sąd najwyższy w dniu 23 czerwca b. r. uchylony ze względów formalnych.

Wielka zabawa ogrodowa

Dziś odbędzie się w ogrodzie miejskim wielka zabawa, z której cały dochód przeznaczony jest na budujący się kościół św. Rocha. Organizatorzy zabawy przygotowali moc niespodzianek, jak loteria fantowa itp. Przygrywać będzie orkiestra 42 p. p.

Odnalezienie porcelany skradzionej przed 2 laty

Podczas rewizji w mieszkaniu Władysława Szejdy (Białostocka 5) znaleziono część porcelany, pochodzącej z kradzieży w sklepie Malicha Sznajera, dokonanej jesienią 1930 r. Szejda przekazano wiadom sądowym.

Widowiska

CZŁOWIEK APOLLO DZIS ZABIŁ... 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵ głośny dźwięk. film franc. Ponadto zwycięski lot poruczn. Żwirki dżw. zdjęcia spec. obsługi „Fox-a”

„MODERN”

Pocz. o godz. 5.30 Najnowszy film dźwiękowy MIŁOŚĆ DONSKIEGO KOZAKA

Kino „POLONJA”

Pocz.: 7, 8⁴⁵ i 10³⁰ wiecz. „CZTERECH DJABŁÓW” film dźwiękowy w rolach głównych: Janet Gaynor, Charles Morton

LeKarz-dentysta M. GRONDOWSKA

ul. Stenkiwicza 34, tel. 5-32. (nad apteką B-c Kurtyckich) wznowiła przyjęcia Codziennie od 11-2 i 4-7 wiecz.

„KOWALSKINA”

USUWA NAJCIĘŻSZE BÓLE GŁOWY

Dr. A. ADAMOWICZ

Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (mężczyźni) Przyjmuje w gabinecie Dr. A. Gurwicza BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17. (dawna Lipowa) Tel. 6-8. od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.

Dr. A. GURWICZ

Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (mężczyźni) Przyjmuje w gabinecie Dr. A. Gurwicza BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17. (dawna Lipowa) Tel. 6-8. od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.

LeKarz-Dentysta M. BERDYCZEWSKA

ul. Jurowiecka 25, tel. 4-09 powróciła.

Dr. A. ADAMOWICZ

Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (mężczyźni) Przyjmuje w gabinecie Dr. A. Gurwicza BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17. (dawna Lipowa) Tel. 6-8. od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.

LeKarz-Dentysta M. BERDYCZEWSKA

ul. Jurowiecka 25, tel. 4-09 powróciła.

Sprawa ta znajdzie się wkrótce ponownie na wokandy sądu okręgowego w Białymstoku.



Reportaże sportowe Doskonałe koncerty Transmisje z teatrów i wiele, wiele innych audycji z dalekich stron

słuchać możesz nie wychodząc z Twojego pokoju

Radja warto słuchać!

Szczegółowych informacji o dogodnych warunkach nabycia radja udziela „DETEFON”, Warszawa, Zielna 30, oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.

Widowiska

CZŁOWIEK APOLLO DZIS ZABIŁ... 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵ głośny dźwięk. film franc. Ponadto zwycięski lot poruczn. Żwirki dżw. zdjęcia spec. obsługi „Fox-a”

„MODERN”

Pocz. o godz. 5.30 Najnowszy film dźwiękowy MIŁOŚĆ DONSKIEGO KOZAKA

Kino „POLONJA”

Pocz.: 7, 8⁴⁵ i 10³⁰ wiecz. „CZTERECH DJABŁÓW” film dźwiękowy w rolach głównych: Janet Gaynor, Charles Morton

LeKarz-dentysta M. GRONDOWSKA

ul. Stenkiwicza 34, tel. 5-32. (nad apteką B-c Kurtyckich) wznowiła przyjęcia Codziennie od 11-2 i 4-7 wiecz.

„KOWALSKINA”

USUWA NAJCIĘŻSZE BÓLE GŁOWY

Dr. A. ADAMOWICZ

Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (mężczyźni) Przyjmuje w gabinecie Dr. A. Gurwicza BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17. (dawna Lipowa) Tel. 6-8. od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.

Dr. A. GURWICZ

Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (mężczyźni) Przyjmuje w gabinecie Dr. A. Gurwicza BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17. (dawna Lipowa) Tel. 6-8. od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.

LeKarz-Dentysta M. BERDYCZEWSKA

ul. Jurowiecka 25, tel. 4-09 powróciła.

Dr. A. ADAMOWICZ

Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (mężczyźni) Przyjmuje w gabinecie Dr. A. Gurwicza BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17. (dawna Lipowa) Tel. 6-8. od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.

LeKarz-Dentysta M. BERDYCZEWSKA

ul. Jurowiecka 25, tel. 4-09 powróciła.

Właściciel **CLAUDE FARRÈRE'A**

CZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ...

Głośny film dźwiękowy Nowej produkcji francuskiej Autentyczne zdjęcia: Konstantynopola, Bagdaru i Stambułu Najwyższy poziom techniki wizualnej i dźwiękowej

Znakomity zespół: **MARIE BELL JEAN ANGELO GABRIEL GABRIO**

POWROT: DZWIĘKOWE ZWIĘCZENIE ZWYCIĘSKIEGO LOTU PORUCZNIKA ŻWIRKI Historyczny moment lądowania w Tempelhofie (Berlin) i odegranie polskiego hymnu narodowego wobec 50.000 Niemców.

Początki: 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

LICEUM HANDLOWE ŻEŃSKIE

J. Jankowskiej - Stątkowskiej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 38 (róg Emilji Piater) tel. 241-80. Warunek przyjęcia — wykształcenie ogólne w zakresie 6 klas gimnazjum. Kurs dwuletni, zwrot czesnego przez instytucje państwowe i miejskie. Kancelaria czynna od 9-14 i 16-19. Programy i prospekty na żądanie.

OGŁOSZENIE

Państwowa Szkoła Rzemieślnicza - Przemysłowa w Białymstoku ul. Antoniuk Fabryczny 1, tel. 3-77. dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na wydziałach: metalowym, drzewnym i włókienniczym. Kandydaci z 6 i 7-ma oddziałami szkoły powszechnej przyjmowani są bez egzaminu sprawdzającego. Na wydział drzewny i włókienniczy wymagane jest 5 oddziałów. Wiek od 14 do 17 lat. Jednocześnie podaje się, że od 1.X zostały obniżone opłaty. Blizszych informacji udziela Sekretariat w godzinach rządowych, pisemnie lub osobiście Dyrekcja.

Dr. MED. Leja Bomaszowa Akuszeryja. Choroby kobiece ul. Częstochowska 2 (róg Marsz. Piłsudskiego) tel. 6-46.

LeKarz-Dentysta Leon Kopelman powrócił

Lekarz - Dentysta M. ABRAMSKI ul. Sienkiewicza 2, tel. 6-72 powrócił

Dr. A. KENIG UROLOG Choroby nerok, pęcherza i moczopłciwca BIAŁYSTOK Kilińskiego 13, tel. 13-91.

Właściciel **CLAUDE FARRÈRE'A**

CZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ...

Głośny film dźwiękowy Nowej produkcji francuskiej Autentyczne zdjęcia: Konstantynopola, Bagdaru i Stambułu Najwyższy poziom techniki wizualnej i dźwiękowej

Znakomity zespół: **MARIE BELL JEAN ANGELO GABRIEL GABRIO**

POWROT: DZWIĘKOWE ZWIĘCZENIE ZWYCIĘSKIEGO LOTU PORUCZNIKA ŻWIRKI Historyczny moment lądowania w Tempelhofie (Berlin) i odegranie polskiego hymnu narodowego wobec 50.000 Niemców.

Początki: 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵